NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 27 czerwca 1921. Nr. 164.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—. „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—. „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—. „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

## Stany Zjedn. wezmą udział w uregulowaniu kwestyi G. Śląska.

### Oświadczenie Brianda w komisyi spraw zagranicznych.

**Paryż.** PAT (Havas) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi senatu dla spraw zagranicznych Briand oświadczył między innemi, że następne posiedzenie rady najwyższej nie jest jeszcze ustalone, ponieważ zależy to w szczególności od wypracowań komisyi międzysojuszniczej górnośląskiej w kwestyi podziału terenu plebiscytowego. Sprawozdanie to będzie przedstawione do decyzyi Radzie najwyższej. Prawdą jest tylko, iż Stany Zjednoczone będą zastąpione w uregulowaniu kwestyi górnośląskiej. W sprawie położenia na Wschodzie nie udzielił Briand żadnego oświadczenia. Kwestya wschodnia nie jest tak nagłą, by wymagała zwołania Rady najwyższej. Rokowania z Curzonem dają możność dalszej wymiany zdań z Londynem. Briand jest zdecydowany na zniesienie sankcyi przeciwko Niemcom, jeżeli ci złożą dalsze dowody sprawiedliwego przeprowadzenia zobowiązań, jeżeli zmieni się duch narodowy i militarny, który ciągle zagraża gabinetowi Wirtha.

### Sprawa G. Śląska będzie załatwioną w połowie lipca br.

**M. Warszawa.** (Telefonem). Berlin. Biuro Wolffa donosi, że konferencya międzysojusznicza na Górnym Śląsku załatwi sprawę górnośląską w pierwszych 10 dniach lipca b. r. Decyzyą Komisyi zajmie się Rada Najwyższa, która odbędzie posiedzenie prawdopodobnie dnia 17 lipca.

### Interpelacya w sprawie G. Śląska w ang. Izbie gmin.

**Bytom.** PAT. Dzienniki niemieckie podają depeszę z Londynu, wedle której Lloyd George zapytany w Izbie gmin w sprawie Górnego Śląska, miał oświadczyć, że nie może udzielić w obecnej chwili żadnych wyjaśnień w tej sprawie i że musi zaczekać na nowe sprawozdanie komisarza angielskiego oraz na sprawozdanie całej komisyi międzysojuszniczej w Opolu. Poseł Harnsworth, naczelnik specyalnego Wydziału dla sprawy Śląska przy ministerstwie spraw zagranicznych, w odpowiedzi na zapytanie w sprawie górnośląskiej oświadczył, że obecnie znajduje się na Górnym Śląsku 520 urzędników, z tego 294 Francuzów, 85 Włochów, 141 Anglików.

### Wydział dla spraw G. Śląska przy angielskiem ministerstwie dla spraw zagranicznych.

**Bytom.** PAT. Pisma berlińskie donoszą, że przy angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych utworzono specyalny wydział dla spraw Górnego Śląska, pod kierownictwem posła do Izby gmin Hannwortha. Od sir Stuarta, komisarza angielskiego w Opolu, zażądano ponownie sprawozdania, od którego zależne będą dalsze kroki rządu angielskiego w sprawie Górnego Śląska.

## Możliwość ustąpienia Ll. George'a.

### Opinia angielska przeciw polityce premiera.

**M. Warszawa.** (Telefonem). „Rzeczpospolita" podaje pod nagłówkiem: „Możliwość upadku Lloyd George'a" w depeszy własnej z Londynu co następuje:

Koła polityczne stwierdzają, że w parlamencie angielskim wywołał ogromne wrażenie fakt klęski kandydata rządowego przy ostanich wyborach uzupełniających do Izby gmin. Większość obecnie w Izbie gmin posiada partya unionistyczna, która wytęża wszystkie siły, aby obalić gabinet Lloyd George'a. Najzaciętszymi przeciwnikami premiera są dwaj klubowi przywódcy opinii publicznej w Anglii Daverbrood i Northcliff. Prowadzą oni kampanię przeciw Lloyd George'owi głównie w dziennikach „Daily Mail" i Daily Express".

Również i dominia na ostatniej konferencyi swej odniosły się krytycznie do polityki Lloyd George'a, przeciw któremu szczególnie ostro występował premier australski. Mowa jego wywołała ogromne wrażenie w kołach parlamentarnych, które wyrażają przypuszczenie, że przyspieszy ona upadek dzisiejszego premiera.

### Indye a konflikt Anglii z Angorą

**Londyn.** (Tel. wł.). „Times" donoszą z Bombaju: Wydział indyjskiego kongresu narodowego powziął pod przewodnictwem Ghandiego następującą uchwałę: **„Na wypadek rozpoczęcia przez rząd brytyjski kroków nieprzyjacielskich przeciw rządowi Angory, jest obowiązkiem każdego Hindusa wstrzymać się od popierania wszelkich działań nieprzyjacielskich, stojących w sprzeczności z mahometanizmem. Żołnierze hindscy powinni więc odmówić służby w takiej wojnie."**

### Stosunki anglo-sowieckie.

**Londyn.** (Tel. wł.). Z początkiem przyszłego tygodnia wyjeżdża do Moskwy w myśl traktatu handlowego angielsko-rosyjskiego misya brytyjska pod przewodnictwem Hogsona. Rząd brytyjski zatwierdził nominacyę Krassina, Kliszki i Bersina jako zastępców sowietów w Londynie.

### Nowy zamach sinfeinistów

**Londyn.** PAT. (Wied. B. Kor.) Pociąg wojskowy z 100 huzarami, którzy powracali z Belfastu, gdzie służyli jako eskorta przy odjeździe króla, w chwili otwarcia irlandzkiego parlamentu, natrafił na minę, która eksplodowała. Tylna część pociągu, w której znajdowały się konie, stoczyła się z nasypu. Trzech żołnierzy zostało zabitych, 20 rannych, również zabitych jest 30 koni, 4 ranne. Gdyby mina była o minutę wcześniej eksplodowała, byłaby zniszczyła całą przednią część pociągu, którą zajmowali żołnierze. Jak słychać, oprócz tego zginęły cztery osoby. Wedle doniesień z Belfastu, żołnierze chwycili dwóch ludzi, którzy uciekali z miejsca katastrofy i rozstrzelali ich.

### Anglia zastosuje represye.

**Londyn.** PAT. (W. B. K.) Wedle „Daily Telegraph" zdecydował się rząd angielski wobec wczorajszego zamachu sinfeinistów na pociąg wiozący wojska angielskie, na zastosowanie represalii, ponieważ obecny stan rzeczy wykazuje, że parlament irlandzki więcej się nie zgromadzi. Niedawno zaszłe wypadki spowodowały sekretarza Irlandyi do zainicyowania u rządu angielskiego wysyłki wojsk angielskich.

### Bliski koniec strajku węglowego.

**Londyn.** PAT. (Wied. B. Kor.) W Izbie gmin oświadczył sir Robert Horne, że czynione są próby zakończenia strejku węglowego. „Evening Nevs" donosi, że koniec strejku jest bliższym, niż się spodziewają.

**Horsea.** PAT. Gazety wyrażają zgodnie przekonanie, że strejk górników zbliża się ku końcowi. Komitet wykonawczy związku górników zbiera się dziś wieczorem, aby rozpatrzeć odpowiedzi, które nadeszły od innych związków na wezwanie do poparcia akcyi strejkowej.

—o-o—

### Stanowisko Francyi w sprawie Gdańska.

**L. Wiedeń.** (Telefonem). Z Londynu donoszą: „Daily News" omawiając kwestyę gdańską, pisza, że także i w tej kwestyi okazało się, iż Francuzi mają interes Polski bardziej na względzie, niż sami Polacy.

### Przyszły ambasador szwajcarski w Polsce.

**Berno** szwajcarskie. PAT. Ag. Havasa. Szwajc. A. T. dowiaduje się, że na stanowisko ministra pełnomocnego szwajcarskiego w Warszawie upatrzony jest pułkownik Pfiffer, a objęcie stanowiska przez posła przewidziane jest na miesiąc grudzień.

### Grecya i Turcya wobec propozycyi mocarstw.

**L. Wiedeń.** (Telefonem). „Daily Express" donosi z Aten, że król grecki zatwierdził odpowiedź rządu na propozycyę mocarstw. Grecya nie chce się zgodzić ani na zaniechanie ani na odroczenie ofenzywy przeciw Turkom.

Stanowisko rządu Angory jest o wiele bardziej pokojowe. Turcya gotowa jest do podjęcia rokowań, ale pod warunkiem zagwarantowania jej integralności narodowej.

### Wyspy Alandzkie przyznane Finlandyi.

**Genewa.** PAT. Rada Ligi narodów postanowiła przyznać wyspy Alandzkie Finlandyi z zastrzeżeniem zachowania wojskowej neutralności tych wysp. Branting przyjął tę decyzyę.

# Fermenty w gimnazyach krakowskich.

Kraków, 26 czerwca.

(fr.) "Nienawiść złym bywa doradcą. Gdy opęta umysł ludzki, pozbawia go zdrowego zmysłu patrzenia na rzeczy obecne i widzenia przyszłych, wykoszlawia umiejętność objektywnej oceny własnych i obcych czynów, zabija ... odpowiedzialności za własne działanie, słowem niszczy w człowieku wszelki ... społeczny. Tej misyi „społecznego" zatajania własnego narodu, moralnego dewastowania i katowania go, gruntownego tępienia wszelkiego odruchowego choćby, uczucia humanitarnego jęły się w Polsce początkowo nieliczne tylko grupy i mały jedynie odłam prasy. By jednak działanie to na bogatszy mogło liczyć efekt, nadano mu cechę prostacką, grubą, sprośną a zwierzęcą: handlowo-buhalteryjną. Rzucono hasło „swój do swego" i skonstruowano ideologię nie wylatującą daleko poza lady kramików polskich. Jej ubogą treścią nie wzbogacono wprawdzie duchowego skarbca mieszczaństwa polskiego, ani też nie przysporzono mu dobrobytu materyalnego, ale rozbudzono i podrażniono instynkt potężnej masy, rozkołysano rwące fale ludzkiego niezadowolenia i wskazano im cel łatwy do osiągnięcia, bo na linii najłatwiejszego oporu, bez wysiłków, trudu i znoju. Bo cóż jest nakazem ideologii bojkotu? Miasto budować, niszczyć każe ona, miasto własne tępić wady, obcych nienawidzieć zalet, miasto doskonalić siebie, obcej zazdrościć doskonałości. I ta polityka instynktu, czerpiąca swe wskazania społeczne z psychologii ułomności i słabości ludzkiej, zwyciężyć musiała. Z kramów polskich wdarła się do strzechy wiejskiej, a potem w tryumfalnym pochodzie opanowała i dom „inteligencyi" polskiej i ją rzuciła na czoło pochodu.

W takiej chwili bezinteresownych nadludzkich trzeba było wysiłków, by rozkładczy ferment nie przesiąkł do wszystkich komórek organizmu polskiego, by ocalić przed jego niwelującem działaniem to, co sferą egoistycznej polityki bojkotu tknięte być nie mogło: młode pokolenie polskie. Lecz ogół społeczeństwa polskiego dziwną okazał bierność wobec zamierzeń tych fałszywych pedagogów, którzy miasto kształtować charaktery polskie, wypaczać je poczęli, wciągając młodzież polską, nawet gimnazyalną w wir swej polityki żydożerczej. Dziś zarazki propagandy bojkotowej gęsto rozsiane zostały w gimnazyach krakowskich. Pod okiem i przy udziale niektórych osób z grona profesorskiego odzywają się legalne niemal zebrania młodzieży, na których wznieca się w sercach młodzieży ogień nienawiści do Żydów. Na murach gimnazyalnych (VII gimnazyum w Krakowie) widnieją afisze wzywające do bojkotu Żydów. Wśród młodzieży rozrzuca się ulotniki, szerzące w jej szeregach ideologię chuligaństwa. Dla przykładu cytujemy poniżej w dosłownem brzmieniu jeden z wielu ulotników następującej treści:

„Koledzy! Wraz z końcem roku szkolnego nadchodzi czas sprzedaży i kupna podręczników szkolnych. W imię Waszego własnego interesu — wzywamy Was, w imię prawdziwej i mądrej(!) miłości Ojczyzny — prosimy, na honor Narodu zaklinamy Was, Koledzy — omijajcie obce lichwiarskie antykwarnie neutralnych. Sprzedajcie i kupujcie tylko w Waszych polskich antykwarniach szkolnych. My chcemy silnego i zdrowego państwa polskiego o mocnych, własnych podstawach gospodarczych. Koledzy! Złóżcie dowód, iż patryotyzm młodzieży polskiej to nie frazes, to mądry czyn i, że rozumiecie swój własny interes. Krakowskie antykwarnie uczniowskie".

Pleni się więc chwast chuligaństwa w szkole krakowskiej. Lecz nie oskarżamy młodzieży polskiej, nie jej przypisujemy winę zejścia na te zagadkowe dla wychowania zdrowych duszą i sercem pokoleń polskich bezdroża nienawiści i bojkotu. W poczuciu pełnej odpowiedzialności za słowa nasze rzucamy oskarżenie na władze szkolne wszystkich instancyi. Pod ich okiem, pod ich opieką wytwarza się w szkole polskiej nienawiść wyznaniowa, rasowa i narodowa, uczy się, jak to onegdaj plastycznie sformułował na łamach „Naprzodu" pedagog polski „na żywych przykładach młode dusze nie jak kochać, ale jak nienawidzieć — nie jak się łączyć w dążeniu do wielkich, wspólnych wszystkim ideałów, ale jak się dzielić i ścierać pod małemi i na krótką metę hasłami". Nie naszą jest rzeczą pouczać społeczeństwo polskie, że w szkołach podobną przesyconych atmosferą czyste, prawe i wielkie charaktery wykuwać się nie mogą. Nie naszą jest rzeczą ostrzegać, że szkoły, które przemieniają się w gniazda agitacyi „Rozwoju", staną się zagładą najszlachetniejszego ludzkiego materyału polskiego. My dziś piętnujemy i demaskujemy niedbałość czy złą wolę odnośnych władz szkolnych, które bądźto tolerują z baranią cierpliwością destruktywną agitacyę bojkotową w murach szkolnych, bądźto same przykładają do niej i swoją rękę.

Ogłoszone przez nas wczoraj „obwieszczenie" dyrekcyi VII gimnazyum realnego i niedopuszczenie do egzaminu wstępnego do klasy I. 36 uczniów wyłącznie żydów, osobliwe w swoim rodzaju, ale znamienne w swej intencyi, budzi podejrzenie, że w pewnych gimnazyach krakoskich obowiązywać poczyna norma procentowa. Podejrzenie nasze staje się tem bardziej uzasadnione, skoro uwzględnimy okoliczności, które towarzyszyły owej znamiennej decyzyi dyrekcyi VII gimnazyum, decyzyi powziętej ex post, po przyjęciu zgłoszenia kandydatów, a umożliwiającej dowolność wyboru i i skreśleń.

Owóż powyższe obwieszczenie, jak i dziwna tolerancya władz szkolnych wobec agitacyi bojkotowej uwypuklają obraz fermentów działających obecnie w murach szkół krakowskich.

Społeczeństwo żydowskie tego stanu rzeczy tolerować nie może i nie będzie. Szkoły utrzymywane i z podatków obywateli żydowskich, nie mogą stosować normy procentowej wobec synów podatników żydowskich, ani tem mniej tworzyć kuźnię haseł i demagogii bojkotowej. O tem władzom szkolnym zapominać nie wolno!

# Korzystne widoki dla handlu polskiego w Nadrenii.

M. Warszawa. (Telefonem). Wobec ustanowienia z dniem 24 bm. granicy celnej między Nadrenią a Westfalią, ministeryum przemysłu i handlu zwraca uwagę sfer zainteresowanych, na korzystną konjunkturę handlową, jaka się z tego tytułu wyłania. Sankcye celne obciążające wywóz towarów z Niemiec, nie rozciągają się na wywóz z Nadrenii, która się znajduje pod zarządem Wysokiej Kom. Nadreńskiej, co daje możność nawiązania korzystnych stosunków handlowych między Polską a Nadrenią. Wysoka Komisya Nadrenii oświadczyła rządowi polskiemu, że nie będzie czyniła trudności przy wydawaniu pozwoleń na wywóz towarów z Nadrenii do Polski, o ile dany towar jest Polsce potrzebny i polski konsul w Kolonii będzie w tym kierunku czynił starania.

## Przywóz towarów luksusowych nadal zabroniony.

M. Warszawa. (Telefonem). Celem sprostowania mylnych pogłosek o likwidacyi urzędu przywozu i wywozu, obiegających sfery handlowe, podaje min. handlu i przemysłu do wiadomości publicznej, że nawet po likwidacyi tegoż urzędu listy towarów, których przywóz jest zakazany, zostaną nadal utrzymane. Przywóz z zagranicy towarów luksusowych, tzw. zbędnych, nie będzie dozwolony do czasu poprawienia się waluty polskiej oraz unormowania się bilansu handlowego Polski.

## O handel polski z Niemcami.

M. Warszawa. (Telefonem). Konsul polski w Hamburgu zawiadamia, że wychodzące w Hamburgu czasopismo „Lloyd europejski", przyjmuje bezpłatnie ogłoszenia kupców polskich, którzy poszukują rynku zbytu dla swoich towarów w Niemczech oraz towarów na import do Polski.

## Traktat handlowy sowiecko-szwajcarski.

M. Warszawa. Z Zurychu donoszą: Szwajcarska Rada związkowa zgodziła się w piśmie, wystosowanem do Krassina, na projekt traktatu handlowego między Rosyą a Szwajcaryą, wygotowany przez rząd sowiecki.

## Dlaczego minister Skirmunt nie zaprosił żydowskich dziennikarzy na konferencyę prasową.

M. Warszawa. (Telefonem). Z kompetentnego źródła dowiaduje się Wasz korespondent, że minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, miał zamiar zaprosić na pierwszą konferencyę prasową zarówno przedstawicieli prasy żydowskiej jak i polskiej. Minister zwrócił się w tym celu do kierownictwa wydziału prasowego ministeryum spraw zagranicznych, zwrócono jednak uwagę p. ministrowi, że część prasy polskiej nie będzie zadowolona ze wspólnej konferencyi i że prezes ministrów dotychczas nigdy jeszcze nie zwoływał wspólnej konferencyi prasy polskiej i żydowskiej. Wydział prasowy nie może wobec tego wziąć na siebie odpowiedzialności za konsekwencye takiego kroku. Jednakże wobec stanowiska zajętego przez prasę żydowską, która czuje się dotkniętą, dowiaduje się Wasz korespodent, że minister Skirmunt zwołuje w tych dniach osobną konferencyę przedstawicieli prasy żydowskiej.

## Dymisya wiceministra spraw zagranicznych.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister Skirmunt wystosował list do p. Dąbrowskiego, w którym zwalnia go w myśl życzenia ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

## Pogromy Żydów na Syberyi.

Londyn. (Tel. wł.). Reuter donosi z Szangaju: Poddany szwajcarski, nazwiskiem Stefan, który wrócił dopiero co z Ugry, obecnego głównego punktu koncentracyjnego wojsk antybolszewickich na Syberyi, przedłożył agencyi Reutera opis pogromu, urządzonego przez żołnierzy armii antybolszewickiej barona Ungerna w Ugrze. Donosi on: Opuściłem Ugrę w towarzystwie 3 Żydów, dra Gastkina, Zuckermanna i Marksohna. Żołnierze rosyjskiej armii bar. Ungerna zatrzymali nasz automobil i badali paszporty podróżnych. Dowódzca oddziału, kapitan Teodorow, pokazał mi rozkaz bar. Ungerna, nakazujący wymordowanie wszystkich Żydów, bolszewików i żołnierzy chińskich. Po przeglądnięciu paszportów zostali powyżsi trzej Żydzi przez żołnierzy rozstrzelani.

Stefan podaje następnie, że kozacy wpadali do domów żydowskich w Ugrze i niszczyli wszystko, co im się nasuwało pod rękę. Nazajutrz widziano przed domami trupy zamordowanych, m. in. dzieci z obciętemi rękami i nogami.

## Konferencya gmin żydowskich na Łotwie.

Ryga. (ŻBK.). Na 27 bm. zwołaną zostało konferencya gmin żydowskich w Łotwie. Konferencya ustanowi autorytatywne ciało, mające fungować jako legalna reprezentacya wszystkich gmin żydowskich w kraju. Konferencya będzie musiała także podjąć energiczną walkę z rozszerzającą się coraz bardziej i dobrze zorganizowaną propagandą antysemicką, uprawianą już nie tylko przez rozmaite tajne organizacye, ale przez całą prasę nieżydowską a nawet i przez urzędników łotewskich.

## Praca dla Keren Hajesod w Ameryce.

(L.) Wiedeń. (Telefonem). (ŻBK.). Na pożegnalnym bankiecie ku czci Weizmanna w Filadelfii wręczył mu Komitet Keren Hajesod pierwszą ratę w kwocie 50,000 dolarów.

# Sokołow o aktualnych zagadnieniach polityki palestyńskiej.

We wczorajszym numerze podaliśmy treść wywiadu, jaki odbył współpracownik londyńskiej „Cajt" z Nahunem Sokolowem. Obecnie podajemy dokończenie rozmowy, w którem Sokołow dotyka kwestyi polityki Wysokiego Komisarza i innych aktualnych kwestyi palestyńskich.

**Osoba Wysokiego Komisarza.**

Tu w Londynie nie jesteśmy zdolni do należytej oceny planów Wys. Komisarza w Palestynie, rozpoczął p. Sokołow. Trzebaby mieszkać w Palestynie, zwłaszcza zaś w Jerozolimie, ażeby módz przypatrzyć się temu wszystkiemu, co się dzieje w zamku namiestnika i tylko wówczas możnaby zrozumieć, czem jest ten wysoki urząd. Na tej samej wyniosłości, na której ongiś prorok Jezajasz wygłaszał swe przepowiednia, że „popłyną ku niej liczne narody", widzimy teraz początek urzeczywistnienia tej przepowiedni. Na tę wyniosłą górę podążają przedstawiciele różnych narodów w osobach księży i kapłanów, każdy w innej szacie i o innych obyczajach. Konsulowie różnych państw, mężowie stanu i dostojnicy spieszą do pałacu rządowego, wznoszącego się na szczycie góry, a zamieszkanego przez Żyda.

Wielokrotnie miałem sposobność przypatrywania się z okna mego domu rozmaitym dziwacznym pochodom przedstawicieli przeróżnych wyznań religijnych, ponieważ niema żadnej sekty religijnej, choćby charakter był jaknajbardziej dziwaczny, któraby nie miała swych przedstawicieli w Palestynie. Wszyscy ci, oto, począwszy od rozmaitych wysłańców dzikich Beduinów, a skończywszy na dostojnikach różnych wyznań wszelkich krajów spieszą, by złożyć pokłon namiestnikowi żydowskiemu. Należy też pamiętać o tem, że żydostwo Wysokiego Komisarza znacznie się od czasu jego przybycia do Palestyny pogłębiło, stał się on niejako „bardziej żydowskim". Stale odwiedza bóżnicę, wywoływany jest do Tory, modli się z zapałem i przestrzega praktyk religijnych. Wogóle zachowuje się tak, jak Żyd ortodoksyjny. Nietylko fizyognomia i ubiór Namiestnika wskazują na jego żydostwo, lecz przy każdej sposobności okazuje dumę na swe pochodzenie. Pewnego razu został uproszony przez delegacyę muzułmańską o wzięcie udziału w uroczystości religijnej ku czci Nebi Musa, która to uroczystość przypadła na dzień święta Pesach. Herbert Samuel odpowiedział, że musiałby mieć wszystko to, co posiadają w Pesach ortodoksyjni Żydzi. Możliwem jest, że wrogów namiestnika oburza to ustawiczne chlubienie się żydostwem, on jednak wskazuje im, że Anglia wysłała do Palestyny Żyda dla wprowadzenia w życie dzieła żydowskiego. Każdy to widzi i każdy o tem wie.

**Budowa kraju.**

P. Sokołow przechodzi następnie do omówienia sprawy budowy kraju. Wylicza rozmaite plany, które należy wprowadzić w życie, niestety jednak jest to niemożliwem z powodu braku środków pieniężnych. Kolonizacya nie należy do rzeczy łatwych, jak się to zazwyczaj przypuszcza. U nas w gołusie przesadza się, mówi się o kolonizacyi kilkuset tysięcy osób, zapominając, że osadzenie jednej rodziny połączone jest z kolosalnemi trudnościami. Wszystko to wymaga ogromnych kapitałów, a nie można też poprostu dawać ludziom jałmużny, dla umożliwienia im osadzenia się w Palestynie. Musimy mieć wielki bank kredytowy i tylko przy pomocy udzielania odpowiednich pożyczek będą mogli ludzie niezamożni osiąść w Palestynie. Jeśli żydostwo amerykańskie, w zrozumieniu doniosłości sprawy, dostarczy nam odpowiedniego kapitału dla założenia banku hipotecznego, wówczas sytuacya ulegnie gruntownej zmianie. Miejmy nadzieję, że żydostwo amer. spełni swój obowiązek i dostarczy nam potrzebnych środków pieniężnych.

Nie należy też zapominać, że wyłącznie rolnictwem nie odbuduje się kraju. Koniecznem jest także rozwinięcie przemysłu. Oparłszy się jedynie tylko na uprawie roli, trudno nam będzie wprowadzić szerokie rzesze do kraju. W tym kierunku poczyniono wiele prób, jednakowoż nie wolno nam żyć w świecie iluzyi.

Mówiąc z kolei o żydowskiej inicyatywie prywatnej, przytacza p. Sokolow wiele faktów znakomitych sukcesów, jakie osiągnęła żydowska inicyatywa prywatna w Palestynie.

**Język hebrajski i kwestya rabinatu.**

Następnie mówił p. Sokolow o kulturalnem odrodzeniu Palestyny, zwłaszcza zaś o odrodzeniu języka hebrajskiego, jakoteż o opozycyi przeciwko temu językowi, która ostatnio prawie że zupełnie znikła. Przed 7 laty był już język hebrajski językiem żywym, dzisiaj rozwinął się bardzo znacznie. Bez najmniejszej przesady możemy powiedzieć, że w Jerozolimie rozumieją wszyscy Żydzi po hebrajsku, a 90 procent językiem tym włada.

Było zawsze nieszczęściem Jerozolimy, że wszyscy jej mieszkańcy bez wyjątku uważali się za mędrców i skutkiem tego nie było żadnego centrum, któreby wzięło na siebie odpowiedzialność za działalność rabinów. Wysoki Komisarz położył kres temu chaosowi przez ustanowienie naczelnego rabinatu, mającego za zadanie zażegnanie wszystkich sporów pomiędzy Żydami sefardyjskimi a aszkenazyjskimi, które to spory doprowadzały do wielu smutnych zajść w życiu żydowskiem.

Mówiąc w końcu o smutnych wypadkach krwawego tygodnia w Palestynie, powiedział Sokolow, głęboko wzruszony:

Było mi przeznaczonem przeżyć w Palestynie ów krwawy tydzień, który rozpoczął się z dniem 1 maja. Szczegóły nieszczęścia znane są wszystkim. W tem miejscu powtórzył Sokołow wiele znanych szczegółów, wyrażając przytem podziw dla bohaterów żydowskich, którzy bronili kolonii. Bohaterskie ich czyny przypominają nam męstwo bohaterów biblijnych i tworzą nowe rozdziały biblii. To nas pociesza w tej ciężkiej chwili. Sokołow opisuje w dalszym ciągu nastroje wśród Arabów i powody panującego wśród nich wzburzenia. Wielkie rozgoryczenie wywołało u nich bezsensowne żądanie p. Izraela Zangwilla, który domagał się wydalenia ich z Palestyny. Wielu demagogów obróciło te enuncyacye na naszą niekorzyść i trudno nam jest teraz wykorzenić to błędne mniemanie u Arabów.

Podkreślając liberalną politykę Herberta Samuela, daje Sokołow wyraz przekonaniu, że tylko na drodze pokojowej zaniechają Arabowie niczem nieuzasadnionego uporu, a wówczas w miejsce braterskiej nienawiści przyjdzie do obustronnego porozumienia, a Palestyna będzie dla całego świata wzorem przyjaznego współżycia zamieszkujących ją narodów.

# Poincare o palestyńskiej polityce rządu angielskiego.

## Brednie francuskiego męża stanu.

Paryż (Ag. Fourniera). Od czasu wybuchu pogromu w Jaffie, wielu ludzi łamało sobie głowy nad przyczyną która wywołała rozruchy. Wiadomo było powszechnie, że ludność arabska dość przychylnie odnosiła się do imigracyi żydowskiej, wnoszącej do kraju dobrobyt i postęp. Domyślano się przyczyn zewnętrznych i tajemnej ręki kierującej ruchem antyżydowskim. Otóż artykuł, zamieszczony w „Matin", a napisany przez byłego prezydenta republiki francusk., p. Rajmunda Poincare'go, rzuca jaskrawe światło **na rywalizacyę dwuch mocarstw europejskich o panowanie na Wschodzie.** P. Poincare skarży się, że Anglia, która nazywa siebie wszędzie sojuszniczką Francyi, postępuje w stosunku do swej sojuszniczki nie dość lojalnie. To też z pewnym rodzajem satysfakcyi p. Poincare konstatuje troski i kłopoty Anglii i mówi z naciskiem, że drogi Francyi i Anglii rozchodzą się na całej przestrzeni od Francyi do Anatolii, od Smyrny do Angory i od Cylicyi do Palestyny.

Wobec tak kategorycznego postawienia sprawy, nie trudno jest dojść do konkluzyi: **Im więcej kłopotów Anglia ma na Wschodzie, tem skłonniejsza będzie do ustępstw na rzecz swej sojuszniczki.** Dlatego też p. Poincare, opisując niepowodzenie polityki angielskiej w Syryi, Mezopotamii, Egipcie i Palestynie, nie szczędzi czarnych barw, a nawet pozwala sobie na tendencyjne przekręcanie faktów. Łatwo jest zdać sobie z tego sprawę, czytając opis położenia w Palestynie.

W Palestynie — pisze p. Poincare — położenie jest coraz gorsze. W roku 1916, gdy p. Briand wysłał do Londynu p. George'a Picota, w celu omówienia kwestyi wschodnich, nastąpiła zgoda co do tego, by Palestyna została umiędzynarodowiona i zneutralizowana. Lecz od tego czasu Anglicy, którzy nagle stali się żarliwymi syonistami, dzięki naszej uległości, uzyskali zgodę, by Palestyna weszła w skład mandatu Anglii i by stała się pod jej opieką państwem żydowskiem. Wtedy angielskie komitety syonistyczne zaczęły w całym świecie starać się o zrekrutowanie łaskawych obywateli dla odnalezionej Jerozolimy. W ten sposób wysadzono na ląd w Jaffie 10 lub też 12 tysiecy Żydów, którzy przybyli z Ameryki, Rosyi, Galicyi i innych miejscowości. Lecz nie był to kwiat żydostwa. Byli wśród nich tacy, którzy probowali przenieść bolszewizm do Palestyny, uważając go za odwet Żyda wiecznego tułacza. Znaleźli jednak tam współwyznawców, którzy nie opuszczali kraju i nie byli dotknięci tym samym mesyanizmem. Byli to Żydzi spokojni i osiedli, którzy zlękli się tej inwazyi i czynili wszystko, w celu jej powstrzymania. Przybysze znaleźli również muzułmanów i chrześcijan, którzy utworzyli wspólny komitet oporu i nie chcieli pozwolić, by ich zatopiła ta rosnąca wciąż fala.

Wylądowanie zostało wstrzymane, a ostatnia próba, uczyniona w Jaffie, w celu wysadzenia tam nowej grupy emigrantów, została powstrzymana odrazu przez połączone siły wszystkich mieszkańców. P. Churchill mówi nam, że imigracya będzie dalej trwała, bo tu idzie o honor Anglii. Mamy zbyt wielkie wyobrażenie o honorze Anglii, byśmy mogli przypuszczać, że honor ten jest zaangażowany w tem przedsięwzięciu.

# „Times" o intrygach francuskich w Palestynie.

Przytoczyliśmy onegdaj głos „Times'ów" o problemie palestyńskim. Wielki dziennik londyński wraca w jednym z ostatnich numerów do tego samego tematu i pisze m. i:

„Aczkolwiek odczuwa się wyraźnie, że antysyonskich nastrojów arabskich nie należy lekkomyślnie traktować jako „sztuczne", nie można jednak z drugiej strony zataić faktu, że obce wpływy były nader silne przy rozbudzaniu u Arabów wrogich nastrojów wobec syonizmu. Nie jest przyjemnem być zmuszonym do

**krytyki naszych sprzymierzeńców francuskich w Syryi,**

ale zapytać można, czy jest logicznem postępowanie generała Gonraud (nacz. komisarza francuskiego w Syryi. Red.), który po podziale Syryi na szereg „wolnych państw automatycznych" popiera kampanię prasową za połączeniem (prawdopodobnie pod mandatem francuskim) Syryi i Palestyny i czy jest politycznem czy ekonomicznem, utrzymywać tylu

**płatnych nieoficyalnych agentów, których** głównem zadaniem jest podsycać nienawiść Arabów przeciw syonizmowi i dokuczać Anglikom. Można wykazać intrygę kemalistyczną w Palestynie.

Sprawiedliwa krytyka przywódców' arab-

skich zmusi stwierdzić, że nie ocenili oni zdaje się jeszcze wielkich korzyśćć gospodarczych i finansowych, jakie otrzymał mogą przez współpracę z umiarkowanymi syonistami, tj. tymi syonistami, którzy wchodzą tu w rachubę. W tym związku wspomnieć należy prośbę o utworzenie **„unii semickiej“**, jaką wniósł pan **H. M. Kalwaryjski**, członek Advisory Council (palestyńska Rada państwowa), który znany jest jako mądry i umiarkowany syonista, dobrze zna Palestynę i łączy z światłym idealizmem silny temperament praktyczny.

Jeżeli Arabowie mają wiele do zyskania z przymierza że syonistami, to i rożważni Żydzi pamiętać powinni że nawet silna Palestyna. o większości żydowskiej, stanowić będzie zawsze wyspę hebraiską w oceanie arabskim i że jak długo islam i chrześcijaństwo są czynnikami, z którymi świat się liczyć musi, **syonizm** starać się musi żyć w zgodzie z muzułmańskimi i chrześcijańskimi Arabami. Z pewnością się znajdą metody dla przygotowania gruntu pod podobny sojusz.

W międzyczasie należy stwierdzić, że jakkolwiek nie można nie widzieć nacyonalizmu arabskiego w Palestynie, to jednak żadnemu rozważnemu mężowi nie wolno także lekceważyć sobie syonizmu dlatego, że w Jerozolimie mieszkają milionerzy żydowscy lub dlatego, że syoniści popełnili błędy. Należy tylko zwiedzić kolonie żydowskie i widzieć chaluców przy pracy, aby poznać, że ma się tu do czynienia z potęgą, która przeżyje gorsze błędy, niż te, które popełniono“.

---

# Parlament francuski o prawach mniejszości narodowych.

W parlamencie francuskim odbyła się niedawno dyskusya w sprawie praw mniejszości żydowskiej, zagwarantowanych przez traktat wersalski. A miało to miejsce z okazji ratyfikacyi traktatów dodatkowych o mniejszościach narodowych z Czechosłowacyą, Jugosławią i Rumunią. Znaleźli się wprawdzie w parlamencie francuskim również przeciwnicy traktaków mniejszościowych — a premier Briand, chociaż lawirował pomiędzy obydwiema stronami domagał się jednak kategorycznie ratyfikacyi. Charakterystycznem jest, że pierwszy wystąpił w tej sprawie bynajmniej nie obrońca interesów żydowskich. I okazało się, że Żydzi mieli słuszność, twierdząc stale, iż obrona mniejszości narodowych nie jest sprawą specyficznie żydowską, iż dotyczy ona w tym samym stopniu Żydów, jak i wielu innych religii (naprzykład katolickiej) oraz grup narodowych (niemieckiej, słowiańskiej i węgierskiej).

Dyskusya wyłoniła się właściwie jeszcze przed ratyfikacyą traktatów dodatkowych, a mianowicie: podczas ratyfikacyi właściwego traktatu węgierskiego. Pierwszy poruszył tę sprawę **ksiądz Veterley, który stanął w obronie mniejszości alzackiej w Jugosławii i słowackiej w Czechach.** Powiedział on m. in.: „Jeżeli nie będziemy szanować praw narodowościowych, wówczas za kilka lat wszystkie sztuczne gmachy, powstałe na skutek traktatów z r. 1919, upadną, i pokój europejski będzie skompromitowany. Za każdym razem, gdy gwałci się interesy Żydów w Rumunii i Polsce, państwa sprzymierzone niezwłocznie interweniują — i czynią słusznie, gdyż to jest ich obowiązkiem, ale żądamy, żeby zostały uszanowane również interesy i prawa mniejszości katolickiej oraz innych“.

**Briand: Prawa mniejszości narodowych są uświęcone przez traktat, i rząd jest w zupełności gotów je poprzeć.**

Zabiera głos prawicowy socyalista Monteaux, który dokładnie obrazuje **prześladowania Żydów na Węgrzech.** Wylicza on cały szereg gwałtów, popełnionych przez rząd generała Horthy'ego nad obywatelami żydowskimi. Również w Rumunii, według słów mówcy, gdzie daje się zauważyć tendencya ku polepszeniu (Briand: właśnie!) nie widać dobrej woli ze strony rządu w kierunku urzeczywistnienia praw mniejszości żydowskie. Wprawdzie wydawane są ustawy i dekrety, ale są one gwałcone na każdym kroku. Lecz w porównaniu z Węgrami jest Rumunia rajem. **To co ma miejsce na Węgrzech przechodzi wszelkie pojęcie.** Członkowie parlamentu węgierskiego podpisali dokument, w którym jest wyraźnie powiedziane, że Węgry muszą przedsięwziąć ostre środki przeciwko rasie żydowskiej... A skutkiem tego — **są iście średniowieczne okrucieństwa barbaryńskie, popełnione na Żydach węgierskich.** Sprawdza się jednak przysłowie historyczne — tą samą monetą płacą Rumuni swym obywatelom węgierskim. W ten sposób **pogwałcenie praw mniejszościowych jest kijem o dwóch końcach.**

Musimy mieć pewność, że głos Francyi przeciwko gnębieniu tych narodowości rozlegnie się głośnem echem w Lidzie Narodów, i że proklamowane zostaną wszędzie zasady wolności sumienia i równości wszystkich obywateli.

Przeciwko Veterley i Mouteaux wystąpił **Bellie.** Twierdził on że ponieważ Polska, Rumunia i inne państwa, o których jest mowa, są zaprzyjaźnione z Francyą — to najwyżej może im Francya radzić, jak się mają prowadzić, ale nie może się wtrącać do ich spraw wewnętrznych. Jako przykład, przytacza Bellie artykuł z traktatu mniejszościowego z Polską, zabezpieczający Żydom świętowanie soboty. Cobyście, panowie, powiedzieli — pyta się mowca — gdyby sądy francuskie nie mogły być czynne w sobotę?

W długiej mowie mającej być odpowiedzią na interpelacyę poprzednich mowców, usiłował Briand dyplomatycznie ominąć konkretną odpowiedź. Obrona mniejszości narodowych — powiedział premier — jest potrzebna, ale Francya będzie się wystrzegać naruszenia suwerenności państw zaprzyjaźnionych.

Po ponownem przemówieniu ks. Veterley'y ratyfikowano traktat pokojowy z Węgrami.

Dok. nast.

### Prasa wileńska o uchwale sejmu.

W sprawie ostatnich uchwał sejmu polskiego, dotyczących Wilna, „Słowo Wileńskie pisze: „Cały przebieg sprawy litewsko-polskiej wróżył, że jedynem rozwiązaniem możliwem, na które się zgodzą mocarstwa zachodu będzie w tej lub innej formie rozwiązanie federacyjne. Polska, wyrzekając się aneksyi Wileńszczyzny złożyła ofiarę, poza którą pójść nie może.

Przyjmując projekt Hymans'a, jako podstawę do dyskusyi dalszej, stwierdziliśmy, że uznając zasadniczo formy podane przez Hymans'a rozwiązania sporu litewskiego o Wilno, będziemy dążyli do zagwarantowania ścisłego naszych spraw i praw Polski do Wilna. Trudno nie dostrzedz, że ogólny zaryz rozwiązania sprawy Wileńszczyzny, rzucony już w odezwie kwietniowej Naczelnika Państwa, nabierać zaczyna kształtów realnych i jest akceptowany przez Sejm.

„Gazeta Wileńska“ w tej samej sprawie pisze: „Litwini muszą zrozumieć, że program polski jest to minimum, od którego Polska nie ustąpi. Jeśli odtrącą wyciągniętą do nich dłoń i tem samem uniemożliwią dalsze układy, pozostanie tylko jedno załatwienie sprawy inkorporacyi Wileńszczyzny do Polski“.

## Interpelacya w sprawie krwawych zajść w Bydgoszczy.

Posłowie socyalistyczni zgłosili następujący nagły wniosek:

„W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce w Bydgoszczy krwawe zajścia, sprowokowane przez różne ciemne żywioły przy niebywałej pobłażliwości władz policyjnych. Komu zależało na wywołaniu rozruchów, wynika z treści artykułu wstępnego Nr. 132 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 12 czerwca.

Artykuł ten zawiera wyraźne nawoływania do pogromów, wskazując na zbawienny, zdaniem redakcyi, przykład „faścistów“ włoskich, wychwalając morderstwo, palenie lokali i klubów i t. d., jako właściwe sposoby walki z ruchem socyalistycznym, wymieniając w dodatku z nazwy i adresu pisma, przeciwko którym należałoby tłum skierować.

Istotnie, w dniu 17 czerwca banda opryszków zdemolowała redakcyę niemieckiego pisma socyalno-demokratycznego „Volkszeitung“ w Bydgoszczy, w dniu 20 zbierały się grupy ludzi, którym nieznane osobistości otwarcie rozdawały pieniądze, nawołując do zburzenia Kasyna Robotniczego, lokalu P. P. S. i do wypędzenia z miasta wogóle wszystkich „Kongresowiaków“ i „Galileuszy“.

Według wiarogodnych zapewnień policya nie uczyniła absolutnie nic, by tym faktom zapobiedz, przeciwnie, patrzono przez palce na rozwój wypadków, aż do chwili, gdy zaburzenia przybrały charakter wystąpień przeciwko kupiectwu wogóle, a również wystąpiło wojsko, czyniąc użytek z broni palnej.

W tem świetle dziwnie wygląda komunikat półurzędowy, który mówi o agitatorach komunistycznych i o pieniądzach rosyjskich, a nic nie wspomina o propagandzie żywiołów, skupionych dokoło „Dziennika Bydgoskiego“.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Sejm wzywa Rząd do niezwłocznego przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść w Bydgoszczy, ukarania surowo winnych pobłażania pogromom przedstawicieli władz policyjnych i zdania sprawy z wyników śledztwa Sejmowi.

„Robotnik“ donosi z Rydgoszczy:

„Dziennik Bydgoski“ pisze sążniste artykuły, ubolewając nad wypadkami poprzedniego dnia a jednocześnie wskazując między wierszami miejsca i ludzi do dalszych awantur. Sprowokował robotników wielkopolskich papierni do wyrzucania z roboty swoich kolegów niemieckich. Dziś twierdzą, że rozruchy to robota komunistów! Na razie spokój, chadecy jednak prowadzą dalej swą robotę“.

### Rozmowa pos. Farbsteina z ministrem dziel. prus.

Podczas onegdajszego posiedzenia sejmowego odbył poseł Farbstein dłuższą rozmowę z ministrem b. dzielnicy pruskiej, p. Kucharskim, w sprawie wieści, jakie się we wtorek rozeszły po Warszawie o rzekomych ekscesach przeciwko Niemcom i Żydom w Poznaniu. Jak się później okazało, ekscesów nie było, mimo to jednak napięcie jest wielkie, ponieważ rozrzucono po mieście odezwy, podburzające przeciwko ludności niemieckiej i żydowskiej.

Minister Kucharski oświadczył pos. Farbsteinowi, że ludność żydowska może być zupełnie spokojną. Rząd nie dopuści do rozruchów i w tym kierunku przedsięwzięto już wszystkie środki dla ochrony ludności bez względu na przynależność narodową.

# Przemycanie polityki do szkoły.

## Z posiedzenia komisyi oświatowej.

Onegdajsze posiedzenie komisyi oświatowej odbywało się pod znakiem szeregu interpelacyi z powodu wciągania młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w wir walk partyjnych. Rozpoczął atak pos. Sołtyk (stronnictwo Dubanowicza), powołując się na rzekomy udział seminaryum nauczycielskiego w zgromadzeniu socyalistycznem w Chełmie, pod kierownictwem dyr. seminaryum, p. Tyraszkiewicza. Pos. Dębski wyjaśnił, że cały udział młodzieży ograniczał się do tego, iż pochód socyalistyczny spotkał się z młodzieżą, idącą na nabożeństwo do kościoła.

P. Smulikowski zapytał Min. oświaty, jaki udział miały władze szkolne w wciąganiu młodzieży szkół średnich na manifestacye z okazyi Zjazdu biskupów w Krakowie. Manifestacye te miały charakter wybitnie polityczny. Następnie p. Smulikowski zapytał, czy p. Min. gotów jest porozumieć się z senatami uniwersytetów, ażeby nie dopuszczały do prowokujących odczytów w wyższych zakładach naukowych, jak to się stało w Krakowie (sprawa odczytu ks. Lutosławskiego), „by ze świątyni nauki nie robiono jaskini zbójców". Wreszcie p. Smulikowski zapytuje, jaki jest udział Min. oswiaty w imprezie rzekomo naukowej a w gruncie rzeczy partyjno-politycznej pos. Nowickiego (Chr. D.), który pod pozorem wycieczki krajoznawczej przy współudziale i subwencyi Rządu, przygotowuje dla nauczycielstwa pomorskiego cykl wykładów tego rodzaju autorytetów naukowych, jak p. Gdyk, ks. Kaczyński, p. Czerniewski, dr. Dymowski i t. p.

P. Min. Rataj zapowiada dokładną odpowiedź w drodze parlamentarnej na interpelacyę klubu posłów socyalistycznych w sprawie zajść w Krakowie, przyznaje, że jest cały szereg skarg na używanie młodzieży do akcyi politycznej; p. minister zapowiada energiczne śledztwo. W sprawie wycieczki „naukowej" Minister stwierdza, że pierwotny program na żądanie władz szkolnych został zmieniony a przeto niema już przeszkód do współdziałania Min.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na lipiec.**

# KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca

## DZIENNIKARZE NADBAŁTYCCY W KRAKOWIE.

Wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich, którzy mieli przybyć do Krakowa dzisiaj, przybyła już wczoraj pociągiem z Sosnowca przed godz. 12 w południe.

Na dworcu powitał gości imieniem miasta wiecpr. Rolle oraz prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich red. Beaupre, który przemówił po polsku, francusku i niemiecku. Na dworcu celem powitania gości jawili się: starosta Kowalkowski, nader liczne grono miejscowych dziennikarzy, przedstawiciele wojskowości i inni. Następnie goście udali się samochodami do Muzeum Narodowego, gdzie zostali oficyalnie powitani przez prez. Federowicza imieniem pełnego Komitetu obywatelskiego. Odpowiedział po polsku w serdecznych słowach gen. finlandzki p. Munk rodem Szwed. Goście wpisali swe nazwiska do księgi pamiątkowej Muzeum poczem obejrzeli zbiory muzealne.

Po opuszczeniu Muzeum udali się przybyli dziennikarze na śniadanie, urządzone staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w restauracyi hotelu Saskiego. O godz. 5 zebrali się uczestnicy wycieczki w kawiarni Esplanade, skąd udali się na Wawel dla zwiedzenia katedry i zamku królewskiego, poczem samochodami pojechali na Kopiec Kościuszki a stąd w okolice Krakowa.

O godz. 7 i pół wieczorem przybyli dziennikarze do teatru im. Słowackiego na przedstawienie sztuki „Eros i Psyche" Żuławskiego. — Gości powitał ze sceny dyrektor teatru Trzciński, poczem publiczność zgotowała im gorącą owacyę.

O godz. 10 wieczorem w czasie pauzy podejmowała gości dyrekcya teatru w bufecie teatralnym skromną przekąską.

Dzień dzisiejszy poświęcony będzie zwiedzaniu pamiątek historycznych Krakowa. O godz. 2-giej popoł. wydaje koło art.-literackie śniadanie na cześć gości w swoich apartamentach przy Placu Szczepańskim. Po śniadaniu udadzą się goście na Kiermasz na Błoniach, urządzony staraniem Białego Krzyża. Następnie przyjęci będą w Strzelnicy, gdzie wezmą udział w strzelaniu do kura, wieczorem odbędzie się raut w Kole art.-liter. z programem artystycznym.

W poniedziałek rano obejmuje program dalszy ciąg zwiedzania miasta, o godz. 12 Syndykat dziennikarzy krak. wydaje śniadanie na cześć gości, którzy następnie o godz. 1-szej udadzą się specyalnym pociągiem do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Tam będą przyjęci obiadem przez zarząd m. Wieliczki.

Po powrocie uda się wycieczka do teatru „Bagatela" na przedstawienie „Pana Geldhaba" z niezrównanym Frenklem w roli tytułowej.

We wtorek rano goście zwiedzać będą fabrykę Zieleniewskiego oraz fabrykę sody amoniakalnej w Borku Fałęckim.

Wieczorem tegoż dnia dziennikarze nadbałtyccy pożegnają się z Krakowem, udając się do Zakopanego.

*

W wycieczce biorą udział: z **Łotwy** pp. red.: podp. Plensner, Karklinsch, Freiwald, Zahlts, Lasdinsch, Popoff; z **Estonii** pp. red.: Luiga, Anderkopp, Tupits, Kornel, de Vries, Wifche; z **Finlandyi** — gen. Munk, Palola, Leuka, Etelapae, Paernanaen, Tuhti, Kilpi, Waren. — **Gościom towarzyszą:** Jan Cynarski, szef. pol. agencyi pras. w Rydze, T. Komarnicki, R. Wegnerowicz i Żelistawski, przedstawiciele M. S. Z.

---

— **Ograniczenia w dostarczaniu gazu świetlnego.** Wczoraj o godz. 2 ustał nagle dopływ gazu w całym Krakowie. Zainterpelowana dyrekcya gazowni wyjaśniła nam, że powodem tego jest brak węgla i wynikająca stąd konieczność robienia oszczędności. Stan ten trwać będzie przez czas, który się z góry określić nie da. W ciągu tego czasu dopływ gazu będzie zamykany od godz. 2 popołudniu do 8 wieczór.

Na zakończenie jedna uwaga: na całym świecie praktykuje się, że instytucya miejska zawiadamia swoich odbiorców o grożących ograniczeniach przed ich wprowadzeniem, a nie po ich wprowadzeniu. Dyrekcya naszej gazowni ażeby nie zasłużyć na zarzut należenia do tej drugiej kategoryi, wogóle nie zawiadamia swoich abonentów, jakkolwiek przecież niejeden z nich może przez podobne niedbalstwo znaczne ponieść straty. Ale co to obchodzi Dyrekcyę gazowni?

— **Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Ratunkowego** odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca 1921 r. o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4 z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Wydziału z czynności od roku 1914 do 1920 włącznie. 2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi i Wydziałowi. 3) Zmiana statutu. 4) Mianowanie członków honorowych. 5) Wybór nowego Prezydyum i Wydziału 6) Wnioski i interpelacye — Wydział Towarzystwa usilnie uprasza P. T. Członków o przybycie.

— **Z teatru „Bagatela" komunikują nam:** Dzisiejsze dwa przedstawienia przynoszą „Pana Geldhaba" (popołudniu) a „Porwanie Sabinek" (wieczorem).

W sobotę 2 lipca o 4 popł. odbędzie się widowisko dla dzieci i młodzieży, poświecone piosenkom, oraz igraszkom i balladom tanczonym według zasad rytmiki i plastyki Dalcroze'a.

— **Premiera w Teatrze Powszechnym.** „Boccacio", operetka z muzyką Suppego (a nie Suppeho, jak podawały programy), tego austryackiego Offenbacha, a ucznia Donizzetiego jest nieszczęśliwą próbą połączenia i pogodzenia stylu operowego a la Rossini z gwarą operetkową. Libretto oparte na stosunkach renesansowych Florencyi już tem samem jest harakiri dobrego smaku, na które tylko można było sobie pozwolić w operetce za dawnych dobrych czasów. Żaden z szanujących się współczesnych twórców operetkowych nie popełniłby obecnie takiego fałszywego kroku. Pozatem tekst jest strasznie nudny, podobnie jak i muzyka. Wystawa i przygotowanie ratowały sytuacyę, zwłaszcza zaś orkiestra (pod p. Barańskim) nie pozostawiała nic do życzenia i brzmiała zupełnie zadawalniająco. (W tym kierunku akustyka sali jest wcale dobra i przyda się przyszłej operze). Z solistów wymienić należy pp. Feldmanową, Topolską, Relewiczową, Zimajerową, Korabiankę, Minowicza, Kalinowskiego, Lelewicza, Rewskiego i Ostrowskiego. Dr. Ł.

— **Ze sportu.** Wczorajsze zawody Cracovia—Makkabi zakończyły się zwycięstwem Cracovii 5:0 (2:0). Obie drużyny wystąpiły z rezerwami, przez co mocno sam przebieg zawodów ucierpiał. Makkabi grała tym razem bez ambicyi, przez co często wzbudzała niezadowolenie swoich licznych zwolenników. Grano bez tempa i ochoty, był to naprawdę match na „cel dobroczynny". Zdekompletowany atak Makkabi nie mógł uzyskać żadnego punktu, natomiast Osiek w bramce grający z backami rezerwowymi był w dobrej formie i obronił kilka groźnych rzutów. Sędziował p. Auerbach.

Po tych zawodach odbył się match między Wisłą a Jutrzenką. Drużyny te wystąpiły w komplecie i zrehabilitowały swoich kolegów z poprzednich zawodów.. Wisła przypomniała nam swoje najlepsze czasy a Jutrzenka wykazała znaczny postęp. Grano fair i utrzymano tempo do końca zawodów. Wynik 3:0 (0:0) na korzyść Wisły; dwa ostatnie goale padły, gdy bramkarz Jutrzenki, Unger, który do tej chwili doskonale wywiązywał się ze swojej roli, uległ kontuzyi. — Sędziował p. dr. Wojakowski.

Czysty dochód z tych zawodów przeznaczyły grające kluby dla matki śp. Poznańskiego, byłego długoletniego członka Cracovii, który ostatnio jako lotnik poniósł śmierć, ulegając nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie wzlotu na aeroplanie.

H. B.

— **Lichwa piekarska.** Od pewnego czasu krążą po mieście wieści, że piekarze noszą się z zamiarem podwyższenia cen pieczywa. Tymczasem,

jak się dowiadujemy z pewnego źródła, w posiadaniu piekarzy znajduje się znaczna ilość mąki, zakupionej dawniej, a więc po cenach względnie niskich. Planowana podwyżka zatem jest zgoła niczem nieusprawiedliwiona, na co zwracamy uwagę odpowiednich czynników. — Nadmienić wypada, że pewni piekarze nie przestrzegają przepisów o wadze, wydanych przez magistrat. I tak w wielu wypadkach stwierdzono, że bułka, która powinna ważyć 9 dkg., nie dochodzi oznaczonej wagi.

— **Podejrzane obuwie.** W ostatnich dniach stwierdzono na targu tandetnym wystawione na sprzedaż wielkie ilości obuwia, którego „właściciele" nie mogą się należycie wytłomaczyć ze sposobu nabycia towaru, który sprzedają. Nadto kupcy ci, przeważnie chłopi, nie mają kart przemysłowych, uprawniających do sprzedaży. W ubiegły piątek doprowadzono kilkanaście osób do komisaryatu targowego. — Zachodzi podejrzenie, że buwie to pochodzi z kradzieży.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Wczoraj o godz. 1 popołudniu rozegrał się w dowództwie 20 pułku piechoty na Krowodrzy krwawy dramat, ofiarą którego padło życie dwóch wysoko postawionych osobistości wojskowych. O godzinie tej mianowicie do kancelaryi dowództwa 20 pp. przybył major Trześniowski, pytając się o komendanta pułku Madurowicza. Gdy jeden z ordonansów oświadczył majorowi, że podpułkownik znajduje się obok w swojem mieszkaniu prywatnem, major polecił ordonansowi, aby p. Madurowicza poprosił do kancelaryi. W chwilę później przybył podp. Madurowicz do kancelaryi, gdzie czekał na niego major Trześniowski. Jaką była treść rozmowy czy kłótni między obu wojskowymi, to pozostanie tajemnicą, rozmowa bowiem toczyła się tylko w cztery oczy. Nagle żołnierze, pozostający w pobliżu kancelaryi, usłyszeli szereg dochodzących stamtąd strzałów. Nie zwlekając ani chwili, rzucili się do drzwi kancelaryi, po otwarciu których zobaczyli ku swemu przerażeniu obu wojskowych leżących na ziemi w kałuży własnej krwi. Wezwany lekarz zdołał już tylko stwierdzić śmierć, którą u obu wojskowych spowodowały celne strzały w okolicę serca.

Według uporczywie utrzymujących się pogłosek powodem strasznego czynu miały być nieporozumienia na tle służbowem. Major Trześniowski został — według tych pogłosek — pominięty w należnym mu awansie dzięki złej opinii, jaką wydał o nim podp. Madurowicz.

Należy oczekiwać, że władze wojskowe wyjaśnią przyczyny tej krwawej tragedyi.

— **Za przemycanie sacharyny** aresztowano Chaję Taubę Gertler z Łodzi, Pinkusa Halperna, Ernestynę Halpern i Józefa Namenwirta.

— **„Sędziwa" złodziejka.** Od aresztowanej onegdaj Katarzyny Mikowej (l. 70), odebrano duży kosztowny dywan koloru bordeaux w zielone kwiaty. Dywan ten pochodzi, prawdopodobnie, z kradzieży kościelnej. Aresztowana Mikowa tłumaczy się, że dywan ten przywiózł jej syn Jan, służący obecnie w wojsku za Warszawą.

— **Pod zarzutem paserstwa** zaaresztowano Maryę Brodę (l. 45), żonę funkcyoryusza pocztowego. Brodowa pozostawała w stosunkach „handlowych" z szajką złodziejek sklepowych z Łodzi, które często przyjeżdżały na gościnne występy do Krakowa. Skradzione towary odkupywała Brodowa i dalej je pozbywała. Podczas rewizyi w mieszkaniu Brodowej znaleziono kilkanaście sztuczek materyi, płócien, bielizny, torebki damskie i t. p. Znaczną część tych rzeczy zwrócono poszkodowanym kupcom.

— **Karygodne figle.** Onegdajszej nocy jacyś złośliwi sprawcy alarmowali fałszywie straż pożarną, przyczem wybili szybki w automatach na ul. Studenckiej i Karmelickiej.

— **Mili narzeczeni.** Wczoraj o godz. 7½ rano zgłosili się na pogotowie: Anna Witkowska, kupcowa, l. 32 i jej narzeczony, Józef Chyla, sadownik, l. 33. Oboje byli dotkliwie ranni, a mianowicie Witkowska miała ranę tłuczono-ciętą czoła i kontuzye na całem ciele, jej narzeczony zaś ranę ciętą głowy. Jak się okazało, rany te były skutkiem „drobnego" nieporozumienia przedmałżeńskiego. Obojgu narzeczonym udzielił lekarz pogotowia pomocy, dając im odpowiednią admonicyę na dalszą drogę niewątpliwie zgodnego pożycia małżeńskiego.

**Poranek symfoniczny w kinoteatrze „Warszawa"** odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. punktualnie o godz. 11 rano. Bilety do nabycia przy kasie kinoteatru „Warszawa". Czysty dochód przeznaczony na cele humanitarne. 1159

**REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.**

Niedziela o godz. 11 przedpol.: Poranek „Polska wiosna"; popoł.: „Lady Frederic"; wieczorem: „Eros i Psyche".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**

Niedziela popołudniu: „Pan Geldhab" — wieczorem: „Porwanie Sabinek".

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.**

Niedziela popołudniu: „Królowa Przedmieścia"; wieczorem: „Rozwiedźmy się".

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.**

Niedziela popołudniu: „Wróg kobiet" — wieczorem: „Juszi tańczy".

**REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.**

Niedziela popołudniu: „Pusta karczma" — wieczorem: „Jeszuba".

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



# Z kraju.

## Nowe instrukcye w sprawie wyjazdu do Palestyny.

Centralny urząd palestyński komunikuje:

Według wiadomości, nadeszłych z angielskiego konsulatu w Warszawie, będą mogły następujące kategorye osób otrzymać wizy paszportowe celem wyjazdu do Palestyny:

1) Mieszkańcy Palestyny, zamierzający wrócić do ojczyzny.

2) Osoby, posiadające dostateczne środki pieniężne (aż do otrzymania dalszych instrukcyj najmniej 200 funt. szterl.).

3) Osoby wolnych zawodów.

4) Kobiety, dzieci, rodzice, oraz inne osoby, zależne od swoich krewnych w Palestynie.

5) Duchowni.

6) Turyści, t. j. osoby nie mające zamiaru dłuższego pobytu w Palestynie nad przeciąg 3 miesięcy.

Wskazówki tyczące się imigrantów innych kategoryi nadejdą wkrótce.

W związku z powyższem zawiadomieniem, wzywamy wszystkie osoby, które podały już swoje paszporty Urzędowi Palestyńskiemu, a należą do wymienionych kategoryi, ażeby nadesłały poświadczenia wskazujące, do jakiej kategoryi dana osoba należy pod adresem Biura Centralnego Urzędu Palestyńskiego, Warszawa, ul. Maryańska 10.

**Zjazd rolników żydowskich.** Dziś obradować będzie we Lwowie zjazd rolników żydowskich we wschodniej Małopolsce.

# Dział gospodarczy.

**Też wolny handel.** Enuncyacye ministrów (aprowizacyi i przem. i handlu) natrafiły na podatny grunt. Panowie ci ustępując pod naciskiem opinii publicznej i konieczności gospodarczej, zgodzili się wreszcie na wprowadzenie „wolnego handlu", lecz zapowiedzieli, że będzie on koncesyonowany (handel hurtowny), względnie rejestrowany (handel detajliczny). Zapobiedz miały te zarządzenia wdarciu się w obrót handlowy niepożądanego pośrednictwa; w praktyce zaś prowadzić miały one do usunięcia konkurencyi, do umożliwienia swobodnego paskowania uprzywilejowanym.

Hasła powyższe szczególnie przypadły do gustu „paskopiastom". Centralne Tow. Rolnicze (reprezentujące związki kółek rolniczych) i Związek Ziemian wygotowały wspólnie odpowiedni memoryał, wystosowany do min. przem. i handlu, w którym podchwytując pochodzącą ze sfer rządowych myśl, domagają się oddania im faktycznego monopolu handlu zbożem. Żądają te organizacye kredytów rządowych (do „skromnej" jak na nasze stosunki sumy dwóch miliardów marek) i przekazania im aparatu dotąd działającego Państw. Urzędu Zbożowego.

W zamian za to obiecują: Gdy nie będzie monopolu państwowego, ani handlu prywatnego zbożem, ceny spadną — ustanawiać je będą producenci rolni — do najniższych granic; ziemianie bowiem nie dopuszczą, aby ludność miejska ubożała i płaciła drogo za ziemiopłody. Gdyby nie chcieli tego uniknąć, nie wnosiliby memoryałów i nie zestawialiby tak pięknie kombinowanych projektów. Zaprawdę, humanitarność jeszcze nie wygasła.

### WOLNY HANDEL UCHWALONY.

**Likwidacya Puzappu i Urzędu przywozu i wywozu.**

(L) Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisyi aprowizacyjnej uchwalono w obrocie wewnętrznym wolny handel dla wszystkich artykułów spożywczych. Handel tymi artykułami nie będzie ograniczony żadnemi zastrzeżeniami.

Import mąki i twardego zboża z zagranicy uczyniono zależnym od zewolenia ze strony rządu. Wnioski postawione w sprawie importu wspomnianych artykułów bez ograniczenia upadły, albowiem zostały sparaliżowane wnioskami ze sfer rolniczych, które wzamian za uchwalenie wniosków o nieograniczonym imporcie zboża i mąki żądały nieograniczonego również prawa wywozu tych artykułów za granice państwa. — Co do innych artykułów produkcyi rodzimej jak cukier, sól, nafta, węgiel, zostaną również wszelkie ograniczenia w obrocie wewnętrznym zniesione w terminach jednakże, które będą przez kompetentne ministerya ustalone.

Urzędy przywozu i wywozu zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane. Na artykuły codzien-

(...)bej potrzeby, importowane z zagranicy, będą udzielały zezwoleń w myśl instrukcyi władz centralnych urzędy główne cłowe.

Na artykuły zagraniczne, których import jest dotychczas zakazany, zezwolenia w wyjątkowych wypadkach za odpowiednią rekompensatą wydawać będzie jak dotąd minist. przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu.

Pużapp zostanie również zlikwidowany. Ponieważ instytucya ta posiada b. znaczne activa w towarach, nieruchomościach i urządzeniach, przeto wyłania się myśl, ażeby z tej instytucyi utworzyć prywatne tow. akcyjne, w którem rząd partycypowałby udziałem w postaci ekwiwalentu wspomnianych aktywów. W sejmie jednak myśl ta nie znalazła wielu zwolenników, większość oświadcza się przeciw udziałowi rządu w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie prywatnem.

## Z giełdy.

Kraków, 25 czerwca.

Kursa stałe; efekty nie reagują na niski stan marki. Jedynie Zieleniewski wykazuje znaczną zwyżkę, przyczem wahania w czasie dzisiejszego zebrania przekraczały 300 punktów. Podobnie zachawała się Polska Nafta, która z początkowego spadku przeszła w zwyżkę. Z papierów lokacyjnych sprzedawano po 105'50—105 cztero i pół % Listy Zast. B. Hipot.

**Giełda krakowska z dnia 25 czerwca 1921 r.**

| Akcye bankowe: | ofiar. | żądane | tranzak. |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 560·— | 550·— | |
| Polski Bank Przemysłowy V em. | —·— | —·— | |
| Hipoteczny | 650·— | 700·— | |
| Małopolski | 650·— | 700·— | |
| Gal. Ziemski Bank Kredytowy | 700·— | 750·— | 725·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | —·— | —·— | |
| Bank Kredytowy w Warszawie V em. | —·— | —·— | |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | —·— | —·— | |
| **Akcye Tow. handl. przem.** | | | |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e. | 1000·— | 1100·— | 1050·— |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e. | 950·— | 1050·— | 975—1000 |
| Handl. Spółka akc. „Impeks" | 425·— | 525·— | |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III | 1250·— | 1450·— | 1400—1415 |
| C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań | —·— | —·— | |
| Żegluga Polska | 525·— | 600·— | |
| Zieleniewski | 7900·— | 8300·— | 7925—8250 |
| Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em. | 1900·— | 2100·— | |
| „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych | 5900·— | 6100·— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III. | 3100·— | 3300·— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e. | 3000·— | 3200·— | |
| „Automoter" fabryka samochodów | 2100·— | [illegible] | |
| „Górka" fabryka cementu | 7000·— | 7500·— | 7325·— |
| Pol. akc. Zakłady Górn. Sieraza | 6100·— | 6400·— | 6350·— |
| „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych | 7300·— | 7800·— | 7500·— |
| Polska naft. I-III em. | 1900·— | 2300·— | 1975—2100 |
| Elektrownia w Sierszy | 2100·— | 2300·— | 2200—2250 |
| „Oikos" T. A. | 4000·— | 4200·— | |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowlane | 1000·— | 1100·— | |
| Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini | 2600·— | 2800·— | 2650·— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskoków | 3400·— | 3600·— | |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3000·— | 3300·— | |

Kursa giełdy zurychskiej z 25 b. m. (L.): Berlin 8.15, Holandya 196, Nowy Jork 594, Londyn 22.19, Paryż 47.50, Medyolan 28.70, Bruksela 47.30, Praga 8.12½, Bukareszt 9.25, Warszawa 0.37, Wiedeń 1.07½, austr. stempl. kor. 0.88.

W wolnym obrocie we Wiedniu notowano 25 b. m. (L.): dolary 687, markę polską 0.42.

## WIELKI TRANSPORT ZŁOTA NA SKARB PAŃSTWA.

W sobotę 18 czerwca br. odwieźli urzędnicy Izby skarbowej we Lwowie do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie czternaście beczek złota i srebra, wagi 15 cetnarów metrycznych, wartości obecnej trzystu szesnastu milionów marek polskich; w czem wartość samego złota wynosi około trzystu milionów marek polskich. Złoto i srebro to zostało zebrane na skarb narodowy przez Dyrekcyę Skarbu we Lwowie, a stanowi ono tylko część rezultatu zbiórki szlachetnych kruszców, osiągniętego przez tę władzę skarbową w ostatnich miesiącach. Z końcem grudnia ub. roku odwiozła dyrekcya Skarbu obecnie Izba skarbowa we Lwowie do Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej w Warszawie złota i srebra 1568 kg., wedle ówczesnej wartości 200 milionów marek. Zbiórka ta świadczy najlepiej o usługach, które administracya skarbowa w Małopolsce oddaje państwu polskiemu w kierunku poprawienia finansów i o dążnościach tej Administracyi także do zebrania odpowiedniego podkładu kruszcowego dla przyszłej waluty polskiej.

## Likwidacya kolei półn. Ferdynanda.

L. Wiedeń. (Telefonem). Dziś odbyło się tu ostatnie walne zgromadzenie północnej kolei Ferdynanda. Siedzibą towarzystwa będzie odtąd Morawska Ostrawa.

## Drobne ogłoszenia

**Szczotki ryżowe** po cenach fabrycznych do nabycia „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 1694

**Posadę zajęcia** przy malowaniu figurek znajdzie kilka panienek od lat 13. Wytwórnia „Para" Podgórze Nadwiślańska 8. II. p. 1363

**Terpentynowe pasty** i masy do podłóg „Pianó" i „Jutrzenka" po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje „Potarg", Kraków, Kopernika 22.

**Fortepian** do przegrywania. Wiadomość w N. Dz. 1018

**Polania** pasta terpentynowa do obuwia nr. 1. za tuzin 180 mk. Nr. 2. za tuzin 150 mk. wyrób za zaliczką „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 1095

**Posady poszukuje** panna ze znajomością buchalteryi korespondencyi, pisząca na maszynie z praktyką biurową. Zgłoszenia proszę nadsyłać S. Weissberg, Kraków, Starowiślna 21 dla PF. 2915

**Reflektującym na letni pobyt** w pięknie położonej, górskiej okolicy, poleca się mieszkania wraz z utrzymaniem (koszeri) po bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności A. Hoffman, Starowiślna 46. 1375



1318

**Wózki dziecinne**
poleca najtaniej
Skład i pracownia wózków
**I. BOTWINA**
Kraków, ul. Floryańska L. 30.
Także przyjmuje się wózki do naprawy oraz do nabycia gumy do kółek w najlepszym gatunku

# TELEGRAM!

Kto chce oszczędzić pieniędzy niech idzie do fabryki bielizny

1378 **A. BAUMA, SANOK**

(naprzeciw Kasy zaliczkowej),
a przekona się o niskich cenach i rzetelnej obsłudze. Hurtowna i częściowa sprzedaż bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
**Wysyłki uskuteczniają się za zaliczką.**

# OSZCZĘDNI · KUPCY

833

nabywają ·
**SZPAGAT konopny, papierowy, wyroby powroźnicze, sznury, liny, postronki, pasy parciane, konopie, taśmy tapicerskie, worki, płótna jutowe i t. p.**
**w fabrycznym składzie**
**H. FINKELSTEIN**
**Kraków, pl. Wielopole 22.**
**Ceny fabryczne umiarkowane.**

1376 **KONKURS.**

Gimnazyum żeńskie na prowincyi w Królestwie poszukuje na rok szkolny 1921/22

**3 nauczycieli(lek)**

mianowicie: 1) polonisty, 2) matematyka, 3) hebraisty. Polonista i matematyk muszą mieć ukończony uniwersytet czyli dyplomy. Kwalifikowani kandyci na nauczycieli mają pierwszeństwo. Pożądani są kandydaci stanu wolnego. Bliższe informacye zasięgnąć można pod adr.: L. Weissberg, Kraków, Radziwiłłowska 25.

**„EXPRESS"** BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE
Kraków, Krakowska 7, I. p.

1347 zawiadamia niniejszem, iż otworzyło

**dział przesyłek pocztowych**

i poleca się względom P. T. Publiczności, przyrzekając jak we wszystkich innych działach
**ścisłą i solidną obsługę.**
**Uwaga!** Zaliczki i ubezpieczenia na pełną wartość.

# Praktykanta

z działu bławatnego poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Handlowa Spółka Akcyjna „IMPEX" w Krakowie. Zgłoszenia osobiste codziennie w biurze S-ki Stradom 19/1. 1132

**Fabryka czernidła i pasty „Victoria" w Podgórzu**
przyjmie w każdem większem mieście we wschodniej i zachodniej Małopolsce
**agenta miejscowego**
Oferty wraz z referencyami pożądane. Bliższe wiadomości w powyższej fabryce. 1880

# „MATURA"

**Główna Administracya:**
**Kraków, Grodzka 32, II. p.**

przyjmuje wpisy na nowe kursa maturyczne 1 roczne i 2 letnie gimnazjalne, realne i seminarjalne oraz kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa. Nauka zbiorowa w Krakowie i za pomocą wykładów pisemnych. 1369
Wszelkie informacje i prospekta bezpłatnie. Kierownik fachowy przyjmuje od 5—6 popoł. Sekretarjat czynny od 9—1 i od 3—6 popoł.




**wykonuje wszelkie**
**zamówienia w zakres**
**drukarstwa wchodzące.**

**SUROWIEC** odlewniczy różnych gatunków
**ŻELAZO** sztabowe profilowe wstążkowe
**BLACHA** żelazna ocynkowana cynkowa
**DRUT** walcówka ciągniony
**SZYNY** normalne wązkotorowe

sprzedaje w ładunkach wagonowych
firma
**JÓZEF WDOWIŃSKI**
**W WARSZAWIE**
**ulica Sienna L. 11.**
**Telefon № 60-62.**

1134 Adres telegr.:
**„Poleksport".**

**GOSPOSIE!** Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!
Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je
**„PLUSKINEM"**
Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie
**„VIRIDIN"**
Fabryki chem. „Fenomen" Kraków, Długa 50.

**CERATY** na stoły, meble i wózki,
**DYWANY,** kapy, koce weln., portyery, narzutki, firanki itp.
**Drelichy i przybory dla Tapicerów.**
poleca po cenach fabrycznych 1071
**M. Halpern, Kraków, Grodzka 43** wejście od ul. Senackiej 8.
**Sprzedaż hurtowna i detaliczna.**

# Kto raz spróbował




# Ten się przekonał

że pasta do obuwia **„RODA"**
przewyższa swoją jakością
wszelkie inne produkty.
**„RODA"** nadaje połysk świetny
**„RODA"** czyni skórę miękką i odporną na wilgoć
**„RODA"** chroni skórę od popękania.
**WSZĘDZIE DO NABYCIA!**
**FABRYKA WYROBÓW CHEM. „Roda"**
Spółka z ogr. odp.
**Oddział past „RODA" RADYMNO.**
**Biuro: Przemyśl, Czarnieckiego 25.**
1080 SKRYTKA POCZTOWA Nr. 25.

**!!! MODELE !!!**
1014
**LAKIERKI**
**PÓŁBUCIKI**
**MOLIERKI**
**PANTOFELKI**
**GIZELA BRAND**
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6.
**!!! MODELE !!!**

**Rysunki na klisze**
szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje
**E. BARTL, Kraków**
ul. Czapskich 1, III. p.
drzwi 93.

**WODY MINERALNE „VITA" PASTYLKI**

Fabryka leczniczych i stołowych
**WÓD MINERALNYCH W PASTYLKACH**
Kraków, Rynek Główny L. 22.
Zastępują wody:
Giesshübler
Franciszka-Józefa
Hunyady
Apenta
i t. d.
Polecane przez powagi lekarskie.
Zawsze świeża woda.
595 **Bardzo tanie.** 1283

Nakładem Sal. Spółki Wydawniczej. Red. [illegible] Dr [illegible] Red. odp.: [illegible] [illegible] Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.